

PROTOKÓŁ

z rozprawy administracyjnej

W dniu 11.03.2025 r. w godz. od 11:00 do 13:30 w siedzibie Urzędu Gminy Miłkowice ul. Wojska Polskiego 71,59-222 Miłkowice w sali nr 2 (sala konferencyjna- parter) przeprowadzono rozprawę administracyjną. Przedmiotem rozprawy były aspekty oceny oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko pn. Budowa centrum selektywnej zbiórki surowców wtórnych w miejscowości Rzeszotary na dz. nr 561/2, 562/2, 563, 564/6, 564/13 wszczętego na wniosek Spółki RMC Polska.

Obecni na rozprawie:

1. Przedstawiciele Urzędu Gminy Miłkowice: radca prawny Henryka Horbatowska - prowadząca rozprawę, Dawid Stachura - Wójt Gminy Miłkowice, Bożena Dobrowolska - inspektor ds. rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej i ochrony środowiska, Anna Pytlak – kierownik Referatu Organizacyjnego i Spraw Społecznych (protokolant rozprawy).
2. Wnioskodawca: RMC Polska Spółka z o.o. - reprezentowana przez – Prezesa Zarządu Rafała Matyasika wraz z Moniką Szulc – autorem Raportu oddziaływania na środowisko.
3. Strony i ich pełnomocnicy:
Dino Południe Sp. z o.o. z siedzibą w Krotoszynie przy ul. Ostrowskiej 122 - pełnomocnik Artur Wiśniewski,
Netcable Sp. z o.o.– prokurent Sławomir Kostrz.
4. Na prawach strony: Grand Agro Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego – Organizacja pozarządowa – reprezentowana przez Prezesa Kazimierza Mroczkowskiego, zwana w dalszej części protokołu Grand Agro lub fundacją,
5. Biegły dr Mateusz Cuske,
6. Pozostali uczestnicy zgodnie z listą obecności.

Kierująca rozprawą odnosząc się do przepisów prawnych wyjaśniła czym jest rozprawa administracyjna i jaki jest cel jej przeprowadzenia: Rozprawa administracyjna została zwołana przez Wójta Gminy Miłkowice w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. Budowa centrum selektywnej zbiórki surowców wtórnych w miejscowości Rzeszotary na dz. nr 561/2, 562/2, 563, 564/6, 564/13. Postępowanie administracyjne toczy się z wniosku inwestora Spółki RMC.

Planowany przebieg rozprawy przedstawia się następująco:

1. Część informacyjna przedstawiona przez prowadzącego rozprawę.
2. Przedstawienie dotychczasowego przebiegu postępowania przez pracownika Urzędu – Bożenę Dobrowolską – insp. rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

3. Oddanie głosu inwestorowi - wnioskodawcy- celem przedstawienia swojego stanowiska w sprawie.
4. Przedstawienie stanowiska przez obecne strony postępowania oraz Grand Agro Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego – Organizacja pozarządowa.
5. Oddanie głosu biegłemu doktorowi Mateuszowi Cuske.
6. Udzielenie głosu pozostałym uczestnikom rozprawy.
7. Zakończenie rozprawy.

Ad. 1. Prowadząca rozprawę poprosiła, aby osoby uczestniczące w rozprawie wpisały się na listę obecności oraz poprosiła o przedstawienie się stron postępowania. W imieniu Spółki RMC stawił się jej prezes Rafał Matyasik i autorka raportu -Monika Szulc. W postępowaniu na prawach strony uczestniczyła również Grand Agro Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego, którą reprezentował prezes Kazimierz Mroczkowski. Następnie prowadząca przedstawiła uczestników rozprawy z ramienia organu oraz poinformowała, że rozprawa jest nagrywana wyłącznie na potrzeby sporządzenia protokołu. Protokół będzie udostępniony w biuletynie informacji publicznej urzędu, będzie wyznaczony termin, do którego będzie można zgłaszać uwagi i zastrzeżenia. W tym momencie prezes Grand Agro zadał pytanie jaka jest podstawa prawna, przewodnicząca odpowiedziała, że jest to decyzja organu. Przewodnicząca poprosiła również, aby nie nagrywać przebiegu rozprawy, prezes Grand Agro wtrącił, że nie można o to prosić, ponieważ nie jest to rozprawa prywatna. Przewodnicząca powtórzyła, że nie wyraża zgody na dobrowolne nagrywanie i udostępnianie rozprawy w mediach społecznościowych oraz podała dalsze informacje: Termin i miejsce rozprawy podano w obwieszczeniu Wójta Gminy Miłkowice z dnia 19 lutego 2025 r. umieszczonym na BIP w Urzędzie Gminy Miłkowice, a także na stronie internetowej oraz w miejscowości Rzeszotary. Wszystkie strony oraz fundacja zostały prawidłowo zawiadomione o terminie dzisiejszej rozprawy tzn. musiał upłynąć termin, co najmniej 7 dni przed planowaną rozprawą. Jeżeli chodzi o zasady ochrony danych osobowych tzw. RODO, to informacja w tym zakresie została udostępniona na stronie internetowej. W dzisiejszej rozprawie uczestniczy biegły dr Mateusz Cuske, który będzie odpowiadał na Państwa pytania, jeżeli takie będą, ponieważ wydawał w tej kwestii ekspertyzę i jest ona w aktach sprawy. Celem przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej sprawie jest skuteczna informacja o przedsięwzięciu, a także zagwarantowanie udziału społeczeństwa w postępowaniu. Macie Państwo możliwość zadawania pytań nie tylko inwestorowi, ale także biegłemu. Rozprawa administracyjna nie rozstrzyga o tym, czy przedsięwzięcie powstanie oraz o tym jaka zostanie wydana decyzja, jest ona wyłącznie elementem prowadzonego postępowania administracyjnego. Rozprawa nie jest też elementem koniecznym takiego postępowania albowiem przepisy ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku, jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko nie zobowiązują do przeprowadzenia takiej rozprawy. Jednakże organ może przeprowadzić taką rozprawę. Wniosek o przeprowadzenie rozprawy złożyła fundacja oraz radna Wanda Skowron i został on uwzględniony. Rozprawa odbywa się w oparciu o przepisy dwóch ustaw: ustawy z 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego mówią, że: Organ prowadzi rozprawę w każdym przypadku, gdy zapewni to przyspieszenie, uproszczenie postępowania albo gdy wymaga tego przepis prawa. Może przeprowadzić rozprawę, gdy jest to potrzebne dla wyjaśnienia sprawy przy udziale świadków, biegłych albo nawet w drodze oględzin. Nieobecność stron, które zostały należycie zawiadomione nie jest przeszkodą do przeprowadzenia rozprawy. Kierujący rozprawą może uchylić zadawane świadkom, biegłym i stronom pytania, jeżeli nie mają one znaczenia dla sprawy. Za niewłaściwe zachowanie się w czasie

rozprawy strony, świadkowie, biegli i inne osoby uczestniczące w rozprawie mogą być, po uprzednim ostrzeżeniu, wydalone z miejsca rozprawy przez kierującego rozprawą albo ukarane grzywną do 100 zł.

Ad. 2. Przedstawienie dotychczasowego przebiegu postępowania przez Bożenę Dobrowolską – inspektor ds. rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej i ochrony środowiska: Inwestor, który zamierza zrealizować przedsięwzięcie wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko jest zobowiązany do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Z wnioskiem o wydanie takiej decyzji wystąpiła Spółka RMC Polska z Warszawy. Spółka RMC Polska ul. J. Meissnera 1/3 lok. 319, 03-982 Warszawa złożyła wniosek w dniu 22 sierpnia 2022 r. o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia pn. „Budowa centrum selektywnej zbiórki surowców wtórnych w miejscowości Rzeszotary na dz. nr 561/2, 562/2, 563, 564/6, 564/13”. Łączna powierzchnia działek objętych inwestycją wynosi ok. 2,9 ha z czego 2,1 ha zostanie zagospodarowane, natomiast ok. 0,8 ha pozostanie nieprzekształcone jako część biologiczna. Wschodnia część terenu inwestycji znajduje się w obszarze oznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jako 1PU/O – w tej części prowadzone będzie magazynowanie odpadów w obiektach do tego przystosowanych, a także przetwarzanie odpadów. Na tym terenie zlokalizowane będą boksy do magazynowania odpadów, wiata, place manewrowe i pozostała infrastruktura towarzysząca. Część zachodnia terenu oznaczona jest w miejscowym planie jako tereny zabudowy produkcyjno-usługowej – 1PU - zlokalizowane tam będą drogi dojazdowe, parkingi, budynek biurowy, stacja trafo, las. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko planowane przedsięwzięcie zaliczane jest do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko. Dla przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko do wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestor obligatoryjnie dołącza Raport oddziaływania na środowisko. W omawianej sprawie została wydana przez Wójta Gminy Miłkowice decyzja określająca środowiskowe uwarunkowania z dnia 7 marca 2023 r. ZOP. IV. 6220.7.2022, która na skutek odwołania Grand Agro Fundacja Ochrona Środowiska Naturalnego została uchylona w całości przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Legnicy i sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia. Po wydanej decyzji SKO, organ gminy wystąpił do inwestora o przedłożenie nowego raportu uwzględniającego wszystkie uwagi SKO. Raport został przedłożony przez pełnomocnika inwestora, wówczas organ gminy wystąpił ponownie do organów współdziałających tj.: Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Wód Polskich – RZGW Wrocław o wydanie uzgodnień oraz do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego o wydanie opinii w przedmiotowej sprawie. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny po dwukrotnym przedłużaniu terminu zastosował się do art. 78 ust. 4 ustawy o ochronie środowiska tzn. że traktuje się to jako brak zastrzeżeń. RZGW Wrocław Wody Polskie wezwały inwestora do uzupełnienia dokumentacji, a po jej uzupełnieniu wydano postanowienie uzgadniające realizację planowanego przedsięwzięcia z określonymi warunkami zawartymi w treści postanowienia. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska trzykrotnie wzywał pełnomocnika inwestora do uzupełnienia raportu i postanowieniem z dnia 18 czerwca 2024 r. uzgodnił warunki realizacji przedsięwzięcia. Po otrzymaniu uzgodnień organ rozpoczął procedurę z udziałem społeczeństwa w formie obwieszczenia poinformował społeczeństwo o toczącym się postępowaniu, o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy oraz o terminie i miejscu składania uwag i wniosków, wyznaczając 30 dniowy ustawowy termin. W wyznaczonym terminie wpłynęły sprzeciwy mieszkańców, sprzeciw PZD „Międzylesie” Rzeszotary, petycja mieszkańców Grzymalina oraz wniosek radnej Wandy Skowron o przeprowadzenie rozprawy administracyjnej. Z wnioskiem o przeprowadzenie rozprawy wystąpiła także fundacja, a sołtys Rzeszotar o zorganizowanie zebrania dla mieszkańców celem udzielania informacji o planowanej inwestycji.

Zebranie odbyło się w dniu 24 lipca 2024 r., przybył na nie inwestor wraz z pełnomocnikiem. Mając na uwadze sprzeciwy i niezadowolenie mieszkańców w związku z planowaną inwestycją organ prowadzący postępowanie postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego na okoliczność oceny merytorycznej zapisów raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Została zawarta umowa z doktorem Mateuszem Cuske – biegłym z zakresu ochrony środowiska i gospodarki odpadami, który sporządził opinię ekspercką przedłożonej dokumentacji. W ekspertyzie biegły wniósł o uszczegółowienie zapisów raportu. Organ wystąpił do pełnomocnika inwestora o dokonanie tych uzupełnień, a potem biegły jeszcze raz dokonał ich analizy. W ostatecznym podsumowaniu stwierdził, że uzupełnienia stanowią uszczegółowienie zapisów treści raportu i nie są to nowe treści. W toku postępowania nie pojawiły się nowe informacje i dowody. Dzisiejsza rozprawa administracyjna jest jednym z końcowych elementów prowadzonego postępowania.

Przybyły po rozpoczęciu rozprawy mieszkaniak Rzeszotar p. Ryszard Pisak zadał pytanie czy urząd rejestruje rozprawę i czy będzie dostępna. Przewodnicząca wyjaśniła jeszcze raz, że nagranie jest wyłączenie na potrzeby spisania protokołu, ponieważ nie da się wszystkiego spisać, a chcemy jak najpełniej przebieg dzisiejszego spotkania ująć w protokole. Protokół będzie dostępny dla wszystkich i będzie również udostępniony na BIP urzędu. Będzie można składać do niego swoje uwagi i zastrzeżenia, prosić o uzupełnienie. Będzie podany termin do kiedy będziemy zbierać ewentualne uwagi do protokołu. Mieszkaniak zapytał jak zamierza się w odniesieniu do przepisów o transparentności poinformować zainteresowanych tą rozprawą o jej przebiegu z uwagi na niewielką liczbę uczestników spowodowaną godziną rozprawy. Mieszkaniak wyraził obawy, że przekaz uczestników lub protokół mogą nie oddać całości sprawy i poprosił o umieszczenie nagrania na stronie urzędu. Przewodnicząca rozprawy powtórzyła, że odzwierciedleniem rozprawy będzie protokół. Prezes Grand Agro powiedział: będziemy to skarżyć, złamała Pani prawo administracyjne, zakazując nagrywania rozprawy, będziemy to skarżyć do SKO i wyżej, ponieważ jest to typowe złamanie prawa administracyjnego, jest to rozprawa publiczna i dostępna dla wszystkich i każdy, reporterzy, mieszkańcy i mają prawo nagrywać i rozpowszechniać, a Pani powiedziała, że tego nie można robić i złamała Pani prawo.

Ad. 3. Oddanie głosu inwestorowi celem przedstawienia swojego stanowiska w sprawie: Nazywam się Rafał Matyasik i jestem prezesem firmy RMC Polska, która od wielu lat zajmuje się promowaniem gospodarki w obiegu zamkniętym, bezpiecznym i selektywnym zbieraniu, przetwarzaniu odpadów, które nie są odpadami komunalnymi. W szczególności zajmujemy się metalami kolorowymi. W ramach naszej działalności postanowiliśmy wybudować jeden z najnowocześniejszych i najbezpieczniejszych zakładów – zakład zajmujący się zbieraniem i przetwarzaniem odpadów w Rzeszotarach na działce przeznaczonej do tej działalności o statusie działki przemysłowej. Nasz zakład będzie niezwykle bezpieczny ze wszelkimi możliwymi zabezpieczeniami, zaprojektowany typowo pod taką działalność i będzie posiadał wszelkie wymagane i niewymagane prawem zabezpieczenia. Z punktu widzenia naszej działalności nie będziemy w żaden negatywny sposób wpływać na środowisko, mieszkańców i otoczenie. Chcę, żeby Państwo zaufali nam, tym bardziej, że mieszkańcy mieszkają po drugiej stronie tej strefy, a nie tam gdzie my działamy. Na pewno nasze podatki wzmocnią bardzo budżet gminy, pomożemy też mieszkańcom gminy znaleźć dobrze płatną pracę, szczególnie tym z niższym wykształceniem.

Pytanie od mieszkanki Rzeszotar p. Natalii Grabczak: Mówi Pan, że będzie budować bezpieczne miejsce na działce, która jest do tego przeznaczona, proszę powiedzieć czy kupując działkę, przystępując do przetargu, do możliwościowi zakupu czy zakupiliście działkę, która była już przeznaczona do gospodarowania odpadami?

Prezes Rafał Matysaik: Działkę, którą kupiliśmy miała przeznaczenie jako działka przemysłowa, na której można prowadzić taką działalność.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Do zbierania odpadów i przetwarzania odpadów?

Prezes Rafał Matysaik: Tak, potwierdzam.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Przemysłowa i można tam prowadzić wysypisko?

Prezes Rafał Matysaik: Nie wysypisko, my nie prowadzimy wysypiska, nie zajmujemy się składowaniem odpadów, my zbieramy i wywozimy.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Nie składowanie? Bo w raporcie było, że będzie składowanie odpadów.

Prezes Rafał Matysaik: Nie, my magazynujemy

Pani Monika Szulc: Magazynowanie to co innego niż składowanie.

Prezes Grand Agro zadał pytanie czy biegły zapoznał się raportem i czy wykrył jakieś nieprawidłowości. Biegły odpowiedział, że tak.

Prowadząca rozprawę zapytała czy są jeszcze pytania do inwestora.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Czy jest Pan prezesem i właścicielem firmy?

Prezes Rafał Matysaik: Jestem prezesem i współwłaścicielem.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Moja rada, aby przy wygłaszaniu pewnych opinii bardziej je przemyśleć. Wygłaszanie opinii, że zakład nie będzie wpływał na środowisko to w dzisiejszych czasach jest absolutnie nieprawdą, jeżeli się ocenia negatywnie wpływ krów na środowisko, nadmierne wydzielanie metanu. Podobnie mówimy tutaj o składowisku. (prezes RMC wtrącił, że ich zakład to nie składowisko), ma Pan rację pojęcie składowiska jest inne niż Pańska działalność, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że na placu są gromadzone odpady. Państwo kupiliście tę działkę z myślą o prowadzeniu działalności i bardzo dobrze, my jako mieszkańcy mieszkamy tam od pięćdziesięciu, sześćdziesięciu, siedemdziesięciu lat i proszę nas zrozumieć, nie odbierać naszych uwag czy jakiś żądań w sposób złośliwy. My nie chcemy Państwu przeszkadzać w waszej działalności i planach. Państwo rozpoczynając działalność na naszym terenie wpływacie w jakiś sposób na poczucie naszego komfortu. Nie wszyscy są zorientowani w zakresie prowadzenia działalności, sposobie i nawet uciążliwości, więc to Państwo musicie zabiegać o to, żebyśmy wyrazili zgodę na tego typu działalność, a nie podchodzić w taki sposób, że my mamy udowodnić, że wasza działalność będzie nam szkodzić. Nawet, jeżeli ta działalność będzie zero szkodliwa, tak jak Pan mówi, to sam fakt, że ilość samochodów dziennie przywiezie, wywiezie te odpady, kwestie spalin, natężenia ruchu to wszystko ma wpływ. Wójt buduje teraz w Rzeszotarach szkołę, uczęszczają tam dzieci, ale jest problem ze skrzyżowaniem, a teraz dojdzie pięćdziesiąt aut ciężarowych dziennie. Pan powie, że na eskę, tylko kierowcy mają swoje plany i ruch na tym terenie wzrośnie, jest zagrożeniem, a ja martwię się o swoje wnuki jak będą przechodziły przez to skrzyżowanie, które nie należy do najbezpieczniejszych. Pamiętam jak swego czasu rozmawialiśmy z przedstawicielem waszej firmy i deklarowaliście, że jeżeli mieszkańcy się zgodzą na powstanie tego zakładu to się dołożycie do budowy chodników w Rzeszotarch. Było to przed dwoma czy

trzema laty. Trzy lata minęły i nie ma efektu, to w tej chwili deklarowanie jakiegokolwiek pomocy czy korzyści będziemy traktować z przymrożeniem oka.

Prezes Rafał Matysaik: Mówiąc o tym, że będzie to bez wpływu na społeczeństwo czy środowisko to nie chodziło mi o to, bo każde działanie ma wpływ na środowisko. Miałem na uwadze to, że nie będzie wpływało na mieszkańców Rzeszotar i okolic. Nasza inwestycja jest przy esce, ruch w 99 % będzie tam jechał, żaden kierowca nie będzie pchał się do Legnicy, chyba że przyjedzie do nas ktoś przywieźć makulaturę z Legnicy. Jeśli chodzi o wspieranie społeczeństwa to ja to potwierdzam i dalej jestem za. Dzisiaj wspieramy edukację w szkole w Rzeszotarach, pomagamy w szkole, zrobiliśmy tam projekt, który pomaga wspomagać dzieci "Eko-Rzeszotarki". Ciężko nam dzisiaj wydawać pieniądze, wspierać gdy strony protestują. Jak będziemy budować ten zakład na pewno będziemy chcieli wspomóc. Chciałbym się spotkać z mieszkańcami czy ze stowarzyszeniem, żeby móc omówić inwestycję i poznać, co wam się niej nie podoba, co ja mógłbym zmienić. Niestety nie było chęci tego spotkania. Rozmawiałem chyba z jedną z Pań.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Tak, podjechał Pan do mnie pod dom, nie znając mojego adresu. Przestraszył mnie Pan.

Prezes Rafał Matysaik: Przepraszam, że Panią przestraszyłem, jeździłem i chciałem sprawdzić na kogo mogę wpływać negatywnie. Nie mniej jednak pomimo chęci konstruktywnej rozmowy nikt nie chciał ze mną rozmawiać.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Czy Pan mnie śledził?

Prezes Rafał Matysaik: Nie.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Jechał Pan za mną?

Prezes Rafał Matysaik: Jak bym poznał Pani samochód?

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Skąd znał Pan mój adres?

Prezes Rafał Matysaik: Pojechałem na ulice, które były w okolicy i akurat się zdarzyło, że Pani w tym momencie też tam była. Zbieg okoliczności. Z mojej strony jestem w pełni otwarty do dialogu, tylko nie ma go z kim prowadzić.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Na zebraniu wiejskim zorganizowanym przez Panią sołtys zaproponowaliśmy, że jeżeli zabierzecie Państwo literkę „O” i będziecie prowadzić swoją działalność, na którą i tak pozwala przeznaczenie działki bez tej literki „O” to my wtedy cieszymy się, że Państwa mamy. Pan dziś deklaruje, że nie robi tam nic, co będzie niebezpieczne dla mieszkańców i środowiska, ale sprzedając działkę komukolwiek, ten ktoś może nie być taki uczciwy jak Pan i wnieść o zmianę, a w momencie w którym jest już pozwolenie, jest to bardzo łatwo zrobić. To była nasza propozycja, Pan chciał rozmawiać z przedstawicielami, my powiedzieliśmy, że chcemy rozmawiać jawnie, żeby to było transparentne. A to, że Pan zajechał do mnie pod dom, to ja się Panię prezesie wystraszyłam.

Prezes Rafał Matysaik: Odpowiem na temat zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Poprosiliśmy o opinię prawną kancelarię, opinia była jednoznaczna, że jakiegokolwiek rozpoczęcie próby zmiany planu powoduje, że tracimy kontrolę nad efektem końcowym. Mogłoby się skończyć tak, że właściwy minister ds. klimatu, który musi uzgadniać plan z Głównym Geologiem Kraju

mógłby zabronić, żeby tam była strefa przemysłowa. Nie możemy zaryzykować. Jeżeli zrobi to gmina i rozpocznie ten proces, to my wtedy zwrócimy się do gminy o utracone przychody i gmina nam zapłaci odszkodowanie. Ja nie mogę działać na szkodę spółki. Na działce przemysłowo-usługowej można zbierać i przetwarzać odpady bezpieczne i niebezpieczne, dzisiaj każda zmiana planu niesie za sobą ryzyko.

Prezes Grand Agro: Panie prezesie, prowadzicie gospodarkę odpadami w Kunicach, tam jest zanieczyszczenie środowiska w postaci plam oleju, byłem tam i robiłem zdjęcia, wezwaliście policję, że chciałem ukraść dwieście kilo złomu betonowego. Państwa pracownicy rozbierali skrzynie biegów. Są tam ogromne plamy oleju, które przesiakają do ziemi, taka gospodarka odpadami nie ma nic wspólnego ze środowiskiem.

Prezes Rafał Matysaik: Zawsze się może zdarzyć jakaś awaria. Ten zakład będzie miał posadzkę i odprowadzanie do wód przemysłowych.

Prezes Grand Agro: Państwa pracownicy rozbierali skrzynie biegów. Były plamy oleju, jeżeli tak ma wyglądać recykling w Rzeszotarach to co dzieje się teraz w Kunicach nie daję rękojmi. Nie wiem co będzie. Może będzie zakład taki, że Ameryka będzie nam zazdrościła, ale to co się dzieje w Kunicach nie mówi o Pana zakładzie bardzo dobrze. My zbieramy cały czas dowody, zgłosimy to do WIOŚ, mamy zdjęcia, gdzie widzimy Pańskiego pracownika, który zbiera to wszystko, rzuca dalej, olej się leje po betonie, to jest stary beton, on nie ma warstwy ochronnej, to przesiąka do ziemi, a dalej jest jezioro.

Prezes Rafał Matysaik: Zapraszam Pana do naszej nowej firmy w Mielcu, jest szczelny beton, pod tym betonem są folie.

Prezes Grand Agro: W Kunicach nie prowadzicie tak jak w Mielcu, pojawia się pytanie czy nie wprowadzicie tu termicznego przekształcania odpadów?

Prezes Rafał Matysaik: Nie.

Wójt Dawid Stachura: miejscowy plan nie pozwala na termiczne przekształcanie, utylizację odpadów, dotyczy to korelacji z Wojewódzkim Planem Gospodarki Odpadami. Takich miejsc na terenie województwa dolnośląskiego jest niewiele. Najbliższe takie miejsce znajduje się w Legnicy, w okolicy składowiska odpadów, tutaj takiej możliwości nie ma. Żeby utylizować termicznie odpady trzeba zagospodarować również energię, która powstaje. Na dzień dzisiejszy nie ma takiego podmiotu, który byłby w stanie zagospodarować taką ilość energii.

Prezes Grand Agro: Ogromnym problemem są podkłady kolejowe, w których są bardzo szkodliwe związki chemiczne, a gdy podkłady się nagrzewają to rozchodzą się do kilku kilometrów.

Radca prawny Henryka Horbatowska: Jakie pytanie w związku z tym?

Prezes Grand Agro: Co spowodowało, że będą tam podkłady kolejowe?

Prezes Rafał Matysaik: Firma RMC jest częścią dużej grupy zajmującej się przetwarzaniem odpadów – spółki RADO – która zajmuje się utylizacją słupów betonowych i drewnieniach, podkłady mają ten sam kod i będą one wywożone do recyklera.

Prezes Grand Agro: Dlaczego jest taka duża ilość odpadów smolistych zawartych w kablach? 140410*.

Pani Monika Szulc: Nie mamy takich substancji, są one wyłączone z przetwarzania.

Prezes Grand Agro: 170410*, odpady z gwiazdkami są bardzo niebezpieczne dla środowiska.

Prezes Rafał Matysaik: Jak Pan wie firma RADO, która jest naszą firmą matką, zajmuje się recyklingiem kabli, my tych odpadów nie będziemy przetwarzać. W zakładzie nie będziemy i nie chcemy przetwarzać żadnych odpadów niebezpiecznych.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Zakładając, że wierzymy Panu w stu procentach, to z czego wynikają Pana obawy, że gdy wystąpi Pan o zmianę planu to minister odmówi? Proszę też, żeby w tym temacie wypowiedział się biegły.

Prezes Grand Agro: Minister właściwy może to zablokować z uwagi na ochronę kopalni.

Wójt Dawid Stachura: W roku 2023 zmieniło się prawo geologiczne i górnicze, ono ma odniesienie do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Do 20 września 2023 roku organ jakim jest minister właściwy ds. klimatu i środowiska opiniował wszelkie kierunki zagospodarowania terenu, które są objęte złożem. Natomiast po 20 września uzgadnia. Opinia ma to do siebie, że rada, wójt, społeczeństwo może przeczytać tę opinię i odrzucić. Uzgodnienie zaszeregował bym do kategorii decyzji, która musi być uwzględniona i jest wiążąca. Zadaniem ministra właściwego ds. klimatu i środowiska jest chronić złoża strategiczne, jakim jest węgiel brunatny. Na wielu zebraniach o tym mówiłem. Wszelkie gmeranie może skutkować tym, że ta ziemia będzie mieć wartości tyle ile możemy na niej nasadzić ziemniaków lub drzew, czyli będzie miała funkcję rolniczą. Mogą Państwo to zaobserwować w sąsiedniej gminie Kunice. Rzutuje to dla całej planistyki, na studium, które jest podstawowym dokumentem planistycznym. Po raz pierwszy rada ani ja jako organ wykonawczy nie będę mieć opinii tylko uzgodnienie. Każda następna próba wymuszona odgórnie bądź dobrowolnie będzie, moim zdaniem, w świetle tych zapisów skutkować brakiem możliwości rozwoju wszelkiego na tych terenach.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Rozumiem przesłankę geologiczną i pytanie do biegłego czy są jeszcze inne przesłanki?

Dr Mateusz Cuske: Zgadzam się z Panem wójtem, że przede wszystkim ochrona strategiczna złóż ma tutaj kluczowe znaczenie i dotychczas były to opinie, zgodnie z przepisami prawa opinie są niewiążące. Natomiast uzgodnienia, które ustawa Prawo geologiczne i górnicze wprowadziła i instrument uzgodnień są już wiążące, więc jeżeli minister nakazuje, ogranicza bądź wprowadza istotne ograniczenia gmina nie może inaczej zrobić jak tylko dostosować te uzgodnienia do swoich decyzji. Domniemam, że ta kwestia jest tutaj poruszana przez inwestora. Natomiast w odniesieniu do zgodności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, funkcjonujące w naszych realiach prawnych przepisy są bardzo ogólne i nieprecyzyjne, chciałbym wskazać że dotychczas utarte orzecznictwo sądowe wskazuje, że nie wymaga się literki „O” w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla inwestycji związanych ze zbieraniem czy przetwarzaniem odpadów, bo te są traktowane jako usługi i aktywność gospodarcza. Ta literka „O” to jest taka zaszłość i nienadążanie za innymi przepisami prawa, zaszłość prawa miejscowego, gdzie w „O” lokalizowało się składowiska odpadów gminnych i ewentualnie instalacje przetwarzania odpadów gminnych. Obecnie utarte orzecznictwo sądowe jednoznacznie wskazuje, że tereny przemysłowe to tereny, na których można prowadzić gospodarkę odpadami ogólnie rozumianą jako zbieranie, przetwarzanie. Z tego co widziałem kwestie literki „O” były poruszane, jest to duża

zapobiegawczość inwestora czy gminy, że ta literka była wprowadzona, natomiast generalnie obiektywnie rzecz biorąc w mojej ocenie, gdyby tej literki nie było to tam można by było prowadzić taką działalność.

Mieszkanca Rzeszotar p. Natalia Grabczak: A gdyby był zakaz wyraźny, nie byłoby takiej możliwości?

Dr Mateusz Cuske: Tak, oczywiście, jest taka zasada, że przepisy prawa miejscowego analizujemy rozszerzająco, czyli co nie zabronione to jest dozwolone. Natomiast, jeżeli mamy ograniczenia dla danego terenu to wtedy sprawdzamy jakich przedsięwzięć nie można realizować. Zwracam Państwu uwagę, że jest masa przedsięwzięć zawsze znacząco mogących oddziaływać na środowisko, które są normalnymi przedsięwzięciami. Ograniczanie pewnych terenów przemysłowych i wprowadzanie takich ograniczeń - osobiście nie jestem zwolennikiem tego typu działań, bo są inne instrumenty prawne, które mogą wpłynąć na ograniczanie pewnych inwestycji. Natomiast wprowadzenie takiego zakazu spowoduje, że te tereny będą martwe. Natomiast w kontekście samej dokumentacji - raportu chciałbym Państwu zwrócić uwagę, że ja zostałem powołany w charakterze biegłego już na ostatnim etapie tych procedur. Raport przeanalizowałem. Otrzymał on pozytywne uzgodnienia i opinie organów. Otrzymał pozytywną opinię sanepidu, uzgodnienia Wód Polskich oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Chcę Państwu zwrócić uwagę, że nasz wrocławski dyrektor ochrony środowiska jest bardzo szczegółowy w porównaniu do innych ościennych regionalnych dyrektorów i jak słyszy o odpadach to jest szczegółowy. W kontekście analizy dokumentacji dopatrzyłem się przede wszystkim kwestii związanych z uszczegółowieniem sposobu przetwarzania odpadów oraz prawnych definicji, ponieważ inwestor dosyć ogólnie opisał, co ma być przetwarzane poza instalacjami, co ma być zbierane. W swojej opinii zawarłem taką prośbę, żeby przede wszystkim rozdzielić, które odpady mają być zbierane, które mają być przetwarzane i żeby jednoznacznie je wskazać. Pojawiały się moje wątpliwości, że część odpadów wskazana do przetwarzania poza instalacjami była zabroniona przepisami prawa ponieważ rozporządzenie, które dopuszcza konkretne rodzaje odpadów do przetwarzania poza instalacjami i określa jak te odpady mają być przetworzone. Wnioski są takie, że uzupełnienia dotyczyły: zagospodarowania gospodarki wodno-ściekowej. Ja muszę ocenić to co zostało mi przedłożone, więc jeżeli inwestor deklaruje, że będzie szczelna posadzka to ja nie mogę tego podważyć. Natomiast jest jedna istotna rzecz i tu ewentualnie możecie Państwo wynegocjować z wójtem. Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach jest decyzją wiążącą, więc pewne kwestie można wynegocjować na etapie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, aby one się znalazły, np. wydaję decyzje z takimi warunkami, że np. inwestor ma wykonać szczelną posadzkę o takiej grubości z takich parametrów. I w momencie kiedy inwestor będzie składał wniosek o pozwolenie na budowę to organ w postaci starostwa będzie badał tę decyzję i będzie patrzył wprost czy projekt jest zgodny z zapisami decyzji środowiskowych. Oczywiście z drugiej strony wiadomo, że inwestor chce jak najogólniej mieć opisaną decyzję środowiskową. Przestrzegam Państwa, że jesteśmy na etapie oceny oddziaływania i oceniamy uwarunkowania środowiskowe realizacji inwestycji takiej a nie innej. To nie jest tak, że my mówimy ma być tak i tak, to inwestor składa dokumenty, wskazuje jakie ma zabezpieczenia środowiskowe i my musimy to ocenić czy ogólnie przyjęte prace zabezpieczają środowisko.

Prezes Grand Agro: Chcę wiedzieć jakie rozbieżności wykrył Pan w tym raporcie.

Ad. 5. Oddanie głosu biegłemu doktorowi Mateuszowi Cuske.

Biegły przedstawił wyniki z ekspertyzy raportu:

Z zakresu gospodarki wodno-ściekowej:

- należy scharakteryzować przybliżony skład chemiczny ścieków z mycia pojazdów oraz wskazać miejsce mycia tych pojazdów ze wskazaniem częstotliwości prowadzenia tych procesów oraz ilości wytworzonych ścieków;
- w obliczeniach dotyczących ilości powstających ścieków przemysłowych należy uwzględnić wody opadowe bezpośrednio zasilające otwarty zbiornik retencyjny i jego obwałowanie, celem udowodnienia, że pojemność zbiornika jest wystarczająca również dla zretencjonowania powiększonych ilości ścieków w okresie deszczu nawalnego;
- w obliczeniach dotyczących powstających wód opadowych i roztopowych również należy uwzględnić wody opadowe bezpośrednio zasilające otwarty zbiornik retencyjny;
- należy wskazać sposoby przepełnienia się zbiornika p.poż. retencjonującego wody opadowe i roztopowe oraz wskazać sposoby zagospodarowania tych wód;
- ze względu na nieczytelny plan zagospodarowania terenu przedłożony do opiniowania należy wskazać szczegółową lokalizację ww. zbiorników oraz sieci kanalizacyjnych ujmujących ścieki i wody opadowe.

Z zakresu emisji powietrza:

- ocenę emisji powietrza należy wykonać również w wariancie skumulowanym z emisją pojazdów i ewentualną emisją maszyn i urządzeń na terenach sąsiadujących;
- należy zawnioskować o aktualne tło zanieczyszczeń i uwzględnić je w zweryfikowanym modelowaniu zanieczyszczeń.

Z zakresy analizy procesu technologicznego:

- należy wskazać odrębne schematy technologiczne dla planowanych procesów przetwarzania (poza instalacjami i w instalacjach) ze wskazaniem rodzajów odpadów, które mają być przetwarzane i wytwarzane w poszczególnych procesach (osobno) wraz ze wskazaniem ich ilości;
- na schematach technologicznych należy wskazać miejsca i rodzaje odpadów wytwarzanych w związku z przetwarzaniem i utrzymaniem instalacji w sprawności w trakcie procesu przetwarzania, przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości utraty statusu odpadów;
- należy przyporządkować poszczególne procesy odzysku poszczególnym rodzajom odpadów oraz poszczególnym procesom przetwarzania;
- obecny opis procesu przetwarzania odpadów poprzez belowanie, cięcie czy pakowanie nie spełnia definicji przetwarzania odpadów, a zatem konsekwencją tego procesu nie będzie zmiana kodu odpadów czy utrata statusu odpadów, wobec tego należy zmienić opis ww. elementów lub wskazać taki sposób przetwarzania, aby spełniał warunki definicji przetwarzania odpadów.

Z zakresu gospodarki odpadami:

- należy w osobnych tabelach wskazać ilości i rodzaje odpadów przewidzianych do zbierania, odpadów przewidzianych do przetwarzania poza instalacjami oraz odpadów przewidzianych do przetwarzania w instalacjach;
- należy wskazać rodzaje i ilości odpadów powstających z przetwarzania odpadów w instalacjach oraz dodatkowo wskazać rodzaje i ilości odpadów wytwarzanych w związku z utrzymaniem instalacji w sprawności;
- należy przyporządkować odpowiednie procesy odzysku dla każdego rodzaju odpadu przeznaczonego do przetwarzania poza instalacjami i w instalacjach;
- należy ujednolicić procesy odzysku odpadów poza instalacjami;
- należy zmodyfikować rodzaje odpadów przeznaczonych do przetwarzania poza instalacjami, stosując albo przedrostek ex i modyfikując proces przetwarzania, aby były zgodne z przepisami rozporządzenia w sprawie odzysku odpadów poza instalacjami i w urządzeniach;
- należy wskazać w osobnych tabelach miejsca i sposoby magazynowania poszczególnych odpadów przeznaczonych do zbierania, przeznaczonych do przetwarzania poza instalacjami, przeznaczonych do przetwarzania w instalacjach, wytworzonych w ramach przetwarzania i utrzymania instalacji w sprawności;
- należy ujednolicić opis magazynowania odpadów zużytych baterii i akumulatorów oraz elektro sprzętu ze wskazaniem warunków oraz sposobu ich wypełnienia wynikających z przepisów odrębnych rozporządzeń wykonawczych;
- należy wyjaśnić, w jaki sposób odpady magazynowane luzem w przyzmach na terenie zewnętrznego placu zabezpieczone zostaną przed działaniem czynników atmosferycznych oraz utratą wartości przerobczych;
- w tabeli należy wskazać sposoby dalszego zagospodarowania odpadów przeznaczonych do zbierania i wytworzonych w trakcie przetwarzania, osobno dla poszczególnych rodzajów odpadów.

Z zakresu ochrony przyrody:

- uszczegółowienie metodyki przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej;
- wskazać metodykę przeprowadzenia inwentaryzacji, w tym wskazanie terminów wykonania oględzin oraz sposobu wykonania inwentaryzacji;
- ze względu na posadowienie planowanej inwestycji w obszarze zalesionym/zadrzewionym należy wskazać ogólny zakres wycinki ze wskazaniem powierzchni oraz przybliżonego składu gatunkowego drzew i zakrzaczeń.

W zakresie pozostałych elementów:

- należy dokonać faktycznej oceny wpływu realizowanej inwestycji w fazie realizacji i eksploatacji na stan jakościowy wód podziemnych i powierzchniowych;
- należy dokonać analizy faktycznej JCWP w oparciu o aktualne dane; w związku z wejściem w życie nowych przepisów.

Dr Mateusz Cuske przekazał, że Raport został uzupełniony i dość mocno uszczegóławia pewne kwestie technologiczne. Jeżeli chodzi o ryzyko zanieczyszczenia wód to musimy się poruszać w tym, co deklaruje inwestor w raporcie. Wszystkie zapisy istotne dla Państwa z punktu widzenia ochrony środowiska z powodzeniem można transportować do decyzji środowiskowej. Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach terenu jest przedkładana jako załącznik do wszystkich wniosków, np. o pozwolenie na budowę, pozwolenie wodno-prawne, pozwolenie na przetwarzanie odpadów i zgodność zamierzenia inwestycyjnego jest badana na każdym etapie czy jest zgodna z warunkami określonymi w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Więc jest tu szansa na wypracowanie wspólnego stanowiska.

Prezes Grand Agro: Chciałem się dowiedzieć w jakim sądzie jest Pan biegłym?

Dr Mateusz Cuske: Chciałbym zaznaczyć, że biegły w postępowaniu administracyjnym to nie jest biegły sądowy. Jestem biegłym sądowym z zakresu ochrony środowiska i gospodarki odpadami przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu. Byłem dotychczas i będę odnawiał kadencje przy Sądzie Okręgowym w Bielsko-Białej, w Krakowie oraz w Katowicach. Posiadam specjalizację w zakresie ochrona środowiska, zanieczyszczenie powietrza, gleb i wód, ochrona gleb i rekultywacja terenów zdegradowanych, chemizm środowiska glebowego, gospodarka wodno-ściekowa, modelowanie oraz rozprzestrzenianie zanieczyszczeń w powietrzu, ocena oddziaływania inwestycji na środowisko, zanieczyszczenie środowiska w wyniku działalności przemysłowej, toksykologia środowiska, pożary składowisk, inwentaryzacja jakościowa i ilościowa odpadów, pobór i analiza próbek odpadów, kosztorysowanie w ochronie środowiska, pomiary hałasu, modelowanie rozprzestrzeniania się hałasu, gospodarka odpadami, składowanie, magazynowanie, przetwarzanie i transport odpadów, analiza wpływu incydentalnych pożarów na środowisko i zdrowie ludzi, analiza jakościowa odpadów, zagadnienia związane z hałasem.

Prezes Grand Agro wyraził szacunek dla przedstawionych przez biegłego specjalizacji i zapytał: pracuje Pan na raporcie, który Panu dano, RDOŚ pracuje na raporcie, który otrzymał, a jest on chybiony, są w nim nie wyjaśnione sytuacje i nawiązał do sytuacji w innej gminie. Jednocześnie przyznał, że wójt mógł nie ogłosić tej rozprawy administracyjnej i działa to na jego korzyść. Prezes podał, że nie udokumentowano cieków wodnych, pewnych gatunków zwierząt, mówimy o tej i innej decyzji i RDOŚ ocenia raport, który dostaje i nie bada, nie przyjeżdża, bo ma to obowiązek zrobić ten, który robi raport, ma wiedzę, uprawnienia i musi wszystko ujawnić. W tym raporcie nie jest wszystko ujawnione i będziemy z Panią rozmawiać, bo ten raport moim zdaniem można wyrzucić do kosza. Mam dla Pana szacunek, bo rozłożył go Pan na czynniki pierwsze, ale ten raport nie jest prawdziwy.

Mieszanka p. Marzena Kubicka-Kowalczyk : Można zrobić kontr raport, żeby ten podważyć.

Dr Mateusz Cuske: To nie jest tak do końca, ale ma Pan rację. Musimy się poruszać w tym, co nam przedkłada inwestor. Trudno nam ocenić intencje inwestora. Kwestie sporne czy kwestie, które budzą Państwa wątpliwości można zawrzeć w decyzji środowiskowej. RDOŚ też bazuje na swoich wewnętrznych inwentaryzacjach i mają informacje czy w danym terenie może się coś pojawić czy nie. Oczywiście jest tak, że ja nie zostałem powołany na zasadzie zrobienia kontr dowodów, ale jeżeli Państwo macie jakieś wątpliwości to trzeba by zrobić kontr dowody, bo to mogą być też tylko przypuszczenia. To jest dalej teren przemysłowy, który prędzej czy później zgodnie z planami

gminy może być zagospodarowany w takim a nie innym kierunku. Nawet, jeżeli dojdzie do wykrycia błędów podczas sporządzania inwentaryzacji przyrodniczej, wykrycia jakiegoś chronionego gatunku roślin czy zwierząt to w takich przypadkach wydaje się decyzję derogacyjną, polegającą na przeniesieniu tego siedliska. Dalej mamy koncepcje planu ogólnego i zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu, wracamy do aspektów uchwalenia MPZP z racji tej strefy czy ona jest szczęśliwa czy nie, nie mnie to oceniać, bo ja oceniam stan zastany i faktyczny. Musicie Państwo wiedzieć, że przepis miejscowy jest taki, że tam jest teren przemysłowy.

Prezes Grand Agro: Chciałbym się dowiedzieć co kierowało wójtem, że zadziałał w momencie przyjmowania MPZP, jeżeli w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko RDOŚ negatywnie to opiniuje, a wójt pomimo tego wszystkiego, że jest to tylko postępowanie spadkowe, to nie jest to brane pod uwagę, ale jest ukierunkowanie jak powinno się postąpić i wbrew mieszkańcom, wbrew Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Pan wprowadza tam gospodarkę odpadami. Byłem tam przed chwilą, ten ekosystem żyje. Ciekawi mnie to z punktu widzenia ludzkiego dlaczego przeciwstawił się Pan mieszkańcom, zdrowemu rozsądkowi, a poparł biznes Pana z RMC, a nie mieszkańców przez których został Pan wybrany? Pytam z ciekawości i nie musi Pan odpowiadać.

Wójt Dawid Stachura: Dziękuję za pytanie i odpowiem. Całe życie mieszkam na terenie gminy Miłkowice. Tak jak powiedział Pan Ryszard, może nie mam tak długiego stażu, przepraszam, że wypominam wiek. Dlaczego zmiany planistyczne? Z bardzo prostej przyczyny – gmina Miłkowice – od lat dziewięćdziesiątych tak naprawdę ma zastój gospodarczy i nie chodzi tutaj o poparcie biznesu właścicieli spółki RMC. Grunt sprzedajemy horyzontalnie i jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami dla całego tego gruntu to jakiejkolwiek ograniczenia gospodarki odpadami nie mają sensu z uwagi na to, że wszystko co powstaje staje się odpadem. Ja też mogę mieć dużo zastrzeżeń do wprowadzania do środowiska dużej ilości metali alkalicznych bądź chlorków przez mieszkańców Rzeszotar. Na terenie miejscowości Rzeszotary były i są wprowadzane działania w kierunku ochrony środowiska, recyklingu i jest prowadzona działalność pod naszym nadzorem i współkontrolą. Panie prezesie tego czego ja się boję to nie przedsiębiorców, którzy gromadzą odpady, a boję się podmiotów niescharakteryzowanych w kanonie prawa, nie prowadzących działalności, nie będących pod nadzorem. To nawet nie są przedsiębiorcy, to jest mafia. I twierdzę, że jest to działalność gospodarcza dopuszczona. Wiem, że jest to też działalność objęta dużą skalą dezinformacji, przekazywanych przez media społecznościowe. Cieszę się, że na początku spotkania padło wyjaśnienie odnośnie utylizacji termicznej odpadów. Z przerażaniem obserwowałem akcję informacyjną, gdzie na plakacie było pokazane składowisko odpadów czy spalarnia śmieci, które powstanie w Rzeszotarach. Nic takiego nie ma miejsca. Chcemy, żeby środowisko było chronione i idziemy w tym kierunku, jest to cel Pana fundacji, z tego co rozumiem też przedsiębiorcy i mieszkańców. Moim obowiązkiem jest też liczyć pieniądze, nie mówię tu o kwestiach podatkowych, ale o opłatach środowiskowych, jak słabo mieszkańcy gminy Miłkowice, w tym mieszkańcy Rzeszotar segregują odpady. Nie ukrywam, że taka działalność może wpłynąć na to, że nie będziemy płacić kar za nieosiągnięcie poziomów segregacji odpadów i takie kary mamy. Staram się robić wszystko, aby podatek śmieciowy był najniższy. Będę robić, co w mojej mocy, aby w tym miejscu powstała też lokalizacja PSZOK-u, bo mamy też informacje od mieszkańców części gminy północno-wschodniej, że do PSZOK-u w Miłkowicach jest daleko i część odpadów, która powinna

się tam znajdować łąduje w lesie, rowach i to są nasze koszty. Jesteśmy po to, aby świadomie i rozsądnie gospodarować odpadami, a nie pozwalać żeby pseudo przedsiębiorcy się tym zajmowali. Zadaje sobie pytanie: jeśli nie będzie tych podmiotów w końcu ktoś będzie musiał się pozbyć tych odpadów i skorzysta z usług osób spod ciemnej gwiazdy. Potem o tych sytuacjach słyszymy w mediach. Jesteśmy otoczeni mgiełką historii nie przedsiębiorców, bandytów środowiskowych i trzeba to rozdzielić. My rozmawiamy o przedsiębiorcach i tworzymy strefę, podatki, pracę.

Dr Mateusz Cuske: W gwoili uzupełnienia Pana wójta, jako biegły sądowy wydałem setki opinii w głośnych sprawach, o których mowa była w telewizji. To jest prawda, że odpady były, są i będą. Pytanie jak one zostaną zagospodarowane. Abstrahując od tego, że są to nasze odpady, niezależnie od tego, że jest to odpad techniczny. Nie jestem tutaj rzecznikiem ani gminy ani inwestora natomiast mogę Państwu powiedzieć, że w kontekście rodzajów inwestycji odpadowych, które mogłyby się tam znaleźć to jest to chyba jedno z najlepszych rozwiązań, które można by tam ulokować i mieć święty spokój. Apeluję do Państwa, negocjujcie, ustalcie wspólne stanowisko. W kontekście skupu złomu do innych instalacji, które przetwarzają odpady niebezpieczne i co mógłby inwestor przetwarzać w tym terenie zgodnie z miejscowym planem to nie jest złe w kontekście całej tej inwestycji.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Mam pytanie do Pana biegłego: skoro ta literka „O” nic nie zmienia w przypadku tej konkretnej inwestycji, ale co zmienia dla ewentualnego przyszłego właściciela tej działki.

Dr Mateusz Cuske: Nie jestem wdrony w całą historię zmiany miejscowego planu. Domyślam się, że inwestor czy gmina chcieli zapobiegawczo podejść do tej kwestii. Utarte orzecznictwo sądowo-administracyjne jednoznacznie wskazuje na terenach P- U - A-G można dokonywać odzysku, przetwarzania i zbierania odpadów, w tym pyrozlyzy. Pomimo literki „O” mogą być zakazy, które mówią, że zakazuje się: takich i takich działalności to absolutnie jest to wyłączenie. Tutaj przechodzimy do przepisów o zakazie, który mówi, że pomimo że jest „O” zakazuje się takich i takich działalności i to jest wyłączenie.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: I my to mamy Panie wójcie?

Wójt Dawid Stachura: Pani Natalio lex specialis derogat legi generali.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Proszę do mnie mówić po polsku.

Wójt Dawid Stachura: Czyli tak naprawdę zapis szczegółowy mówiący o tym, że nie może być utylizacji termicznej wyklucza ogólny zapis co do terenów funkcji przemysłowych, w tym wspomnianego procesu pyrolizy.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Czyli ten zapis, który mówi o zakazie w teorii, a jak zrozumiałam Pan biegły mówi, że tutaj może być pyroliza.

Wójt Dawid Stachura: Mamy uszczegółowienie w miejscowym planie.

Dr Mateusz Cuske: Zaraz to sprawdzę.

Prezes Grand Agro: To „O” znalazło się dlatego, bo administracja, która jest pomyślała do przodu. Myślano np. o PSZOKu.

Dr Mateusz Cuske: Chciałbym Państwu powiedzieć z całym szacunkiem do urzędników, że te działki architektoniczno-planistyczne nie nadążają za przepisami prawa i to „O” wlecz się w wielu gminach, ale jest to też kwestia niezrozumienia pewnych przepisów.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Co da ta literka „O”, jeżeli firma RMC wszystko zrobi tak jak w swoim raporcie zakłada, następnie sprzeda działkę łącznie z decyzją? To jakim najgorszym scenariuszem ta literka może być dla mieszkańców?

Wójt Dawid Stachura: Dla każdej z funkcji czy to jest „O” czy to jest budownictwo mieszkaniowe, wielorodzinne czy to są usługi czy przemysł to nie mają państwo gwarancji co następny właściciel bądź obecni zrobią z tą nieruchomością. Nie wiem czy Pani Natalia nie wpadnie na szalony pomysł po dzisiejszej rozprawie administracyjnej, że ma w sobie gen zbieractwa i zacznie gromadzić odpady u siebie. Takie sytuacje były na gminie na terenach mieszkaniowych. Nie mamy żadnej gwarancji. Jeżeli Pani chce zapytać mnie czy Pan biegłego o to co będzie jutro to jest to nieokreślone.

Prezes Grand Agro: Czyli generalnie można wnioskować o ustalenie tej decyzji środowiskowej i zawnioskować co powinno się znaleźć, a czego nie powinno być.

Dr Mateusz Cuske: Strona postępowania może zawnioskować o wszystko tylko poruszajmy się w granicach zdrowego rozsądku i przepisów prawa, które pozwalają na umieszczanie pewnych kwestii w decyzjach. Myślę, że jeżeli Państwo wypracujecie wspólne stanowisko z inwestorem to będzie najlepsze rozwiązanie.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Czy decyzja środowiskowa dotyczy właściciela działki czy działki?

Dr Mateusz Cuske: Decyzja środowiskowa dotyczy działki i można przenieść do niej prawa na inny podmiot, ale ten podmiot musi dalej realizować inwestycję zgodnie z jej zapisami. Może też wystąpić o zmianę, ale jest to pełna procedura jak przy uzyskaniu nowej decyzji.

Prezes Grand Agro: A w pozwoleniu zintegrowanym nie może być więcej niż ponad to co jest w decyzji?

Dr Mateusz Cuske: Oczywiście, nasz marszałek województwa dolnośląskiego jest bardzo szczegółowy, jeżeli chodzi o badanie zgodności ze środowiskowymi uwarunkowaniami.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Co najgorszego może się wydarzyć w przypadku kiedy RMC sprzeda działkę i nowy właściciel będzie chciał korzystać z każdej jednej możliwości jaką daje plan?

Dr Mateusz Cuske: Będzie musiał realizować inwestycję w takim kształcie w jakim jest ona uzgodniona, w żadnym innym. Jeśli będzie chciał robić coś innego albo rozszerzyć będzie musiał wystąpić o nową decyzję.

Ad. 4. Przewodnicząca rozprawy oddała głos Prezesowi Grand Agro, aby przedstawił stanowisko fundacji, która jest uczestnikiem tego postępowania na prawach strony.

Prezes Grand Agro: Grand Agro Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego to organizacja pozarządowa, która już od pół roku proceduje w komisjach sejmowych i zajmuje się kwestiami

ochrony środowiska. Po przeanalizowaniu raportu stwierdzamy, że raport jest do kosza. Jest to dokument kopiuj-wklej i wiele rzeczy tam się nie zgadza. Dlatego pytałem, co Pan biegły zauważył, co my zauważyliśmy jako zespół. Zaproponowaliśmy Panu z RMC, że za sto tysięcy możemy zrobić raport, nie ma problemu. Dostarczymy bezpośrednio do Pana, nie do gminy i to przyspieszy obrót sprawy, ale nie doszliśmy do konsensu. Sprawa jest tego typu, że na dzień dzisiejszy ten raport, naszym zdaniem, nie spełnia wymogów raportu, ponieważ są tam ogromne rozbieżności. Generalnie umiejscowienie w tym miejscu takiej inwestycji to jest lokalizacja nietrafiona. Tam są gatunki, które żyją i są chronione, są tam trzy rodzaje motyli, bobry, tam są drzewa porzucane, nie przeczytałem o tym. Spojrzałem na poziom wody, na piezometrię. Wiem, że RMC kupiło działkę, logistyka jest bardzo dobra, ale kosztem żyjących na tym terenie. Nasze zdanie jest takie, że gmina w ogóle nie powinna odleciać tego terenu. Oglądaliśmy go bardzo dokładnie, to jest bariera tego, co już się tam dzieje, tam w DINO jest przetwarzanie odpadów. Myślałem, że tam się tylko magazynuje żywność, tam przechodzi setki ton odpadów. Jest to bariera środowiskowa, żeby jeżeli już tam Dino istnieje to nie umiejscawiać drugiej inwestycji. Ta inwestycja jest potrzebna, nie mówię że nie, ale nie w tej lokalizacji, bo ta strefa ochronna zieleni już chroni przed zanieczyszczeniem z Dino. Tam są wystawione na zewnątrz ogromnie ilości opakowań. A teraz ma powstać kolejna inwestycja, a wójt jeszcze mówi, że powstanie obok PSZOK. To jest tak: ciekły wodny, niski stan wody, sześć gatunków chronionych, my dopatrzyliśmy się więcej. Nasze stanowisko jest takie, że ta inwestycja będzie negatywnie wpływać na środowisko i nie powinna być w tym miejscu. Powinna być w miejscu, gdzie wody gruntowe mają pięć, sześć, siedem metrów, a nie tam gdzie zakopiesz szpadel na trzydzieści centymetrów i już jest woda. Nasza opinia do tego jest negatywna, zwłaszcza skojarzona z raportem.

Pani Monika Szulc: Odnosząc się do Pana słów, że raport jest zrobiony w ten sposób, że się nadaje do kosza, a raport zrobiony przez Pana za sto tysięcy byłby super .

Prezes Grand Agro: Niezależnie jakie pieniądze by nam prezes wpłacił, nie daje gwarancji, bo nie znaliśmy tego terenu, jeżeli coś negatywnie wpływa na środowisko to nie wydamy pozytywnej opinii, nawet jakbyśmy dostali milion złotych.

Pani Monika Szulc: Mówi Pan, że w raporcie jest szereg rozbieżności, proszę o konkrety. Mówi Pan, że jest wiele rozbieżności, a był Pan zaskoczony, że było robione skumulowane oddziaływanie z Dino, ile było tam pojazdów, nie wie Pan tego, jaki był zasięg oddziaływania hałasu, nie czytał Pan raportu, więc jak można krytykować. Były badania z innymi planowanymi inwestycjami, zrobiliśmy nowe tło akustyczne, chociaż takiego obowiązku nie było. Nie było uwag do powietrza, urzędy opiniują i biorą pod uwagę założenia. Są trzy urzędy, które opiniują i jest Pan biegły, który raport zaopiniował pozytywnie i głównym zarzutem było to, że musimy rozdzielić tabelki, żeby nie było żadnych wątpliwości, które odpady w jaki sposób będą przetwarzane. W raporcie było wiele razy podkreślane, że nie będziemy przetwarzać odpadów niebezpiecznych.

Prezes Grand Agro: Powie mi Pani, że to bardzo dobry i rzetelny raport i nie ma w nim żadnych wad?

Pani Monika Szulc: Proszę Pana, opracowuje Pan raporty i założę się, że czytając którykolwiek raport też mogę powiedzieć, że nadaje się do kosza. Wracając do inwentaryzacji przyrodniczej to ja nie mam uprawnień przyrodniczych i przeprowadzali ją w tym zakresie specjaliści. Było to też zgodne z materiałami, które RDOŚ ma u siebie. To, że Pan twierdzi, że teraz tam coś widział, a wtedy mogło tam tego nie być, słowo przeciwko słowu. Jeśli twierdzi Pan, że są tam nieprawidłowości i nieścisłości to proszę o konkrety. Odnosząc się do poziomu wód gruntowych to była robiona ekspertyza, dziesięć odwiertów, aktualne dane, ekspertyza geotechniczna, geologiczna.

Było również udokumentowane, że wody podziemne są izolowane warstwą gliny, która jest nieprzepuszczalna. Jeśli wszystko idzie do kanalizacji, do zbiorników, i ścieki do oczyszczalni ścieków to nie dostaniemy pozwolenia wodno-prawnego na wpuszczenie do tego cieku. Jeśli mamy mieć wszystko szczelne i można to zapisać w decyzji, to ja nie wiem po co straszyć mieszkańców, że my zatrujemy ten ciek.

Prezes Grand Agro: Proszę Pani my nie działamy na zasadzie strachu tylko na zasadzie dogłębnej analizy. Jeżeli ktoś robi raport i inwentaryzację przyrodniczą i robi tam podstawowe błędy, to ja już do końca tego raportu nie czytam. Błąd pierwszy podstawowy, jak przeanalizowałem zdjęcia to metadane tych zdjęć pokazują, że były one robione dwa kilometry dalej. Niech Pani to sobie sprawdzi.

Pani Monika Szulc: Nie odnoszę się do inwentaryzacji.

Prezes Grand Agro: Przeanalizowałem zdjęcia, które były robione złym aparatem, my mamy aparat taki jak WIOŚ z dodatkiem GPS i on dokładnie nanosi metadane, a tam było robione aparatem za sto zł, xiomem jakimś i okazało się, że lasy, które są pokazane, że niby tam są to pokazują, że są za autostradą. Więc jak mam Państwu wierzyć w ten raport, jeżeli metadane nie zgadzają się z faktycznymi danymi. To jest do odrzucenia, tak jak cała inwentaryzacja przyrodnicza. Tam jest mówione o paru drzewkach, a reszta to drzewa bezwartościowe, tam jest sto pięćdziesiąt dębów. Jeszcze raz mówię, nie działam na zasadzie straszenia tylko na zasadzie wytłumaczenia tych błędów. Niech mi to Pani wytłumaczy.

Pani Monika Szulc: Wytłumaczę Panu na ile mam wiedzę w tym zakresie, bo nie wiem który fragment działki Pan inwentaryzował i obserwował, bo przecież my, tak jak było wspomniane nie wycinamy tam wszystkiego, tam zostaje cały obszar lasu i dęby nie będą usuwane.

Prezes Grand Agro: Nasi informatycy, a to są bardzo biegli ludzie, to oni powiedzieli, że to było przerabiane w programie, więc się pytam skoro są tam takie podstawowe błędy, to co dopiero mówić o całym raporcie.

Prezes Rafał Matysaik: Bardzo bym prosił o przedstawienie dowodów tej ekspertyzy i ja się zgłoszę do firmy, która to wykonała i zgłoszę do prokuratury o popełnionym przestępstwie.

Prezes Grand Agro: Panie prezesie, ja nic nie muszę przedstawiać, bo ja z tego raportu to wziąłem i z waszych metadanych. Wyślę to na e-maila do Pana i do wójta, jakich pan wynajmuje ludzi i Pan zobaczy, że nie konfabuluje. Zrobiłem zdjęcia, wysłałem do naszego dendrologa i on mi powiedział, że tam są same dęby.

Prezes Rafał Matysaik: Jak Pan czytał raport to Pan wie, że te dęby to jest właśnie bariera, którą my zostawiamy, a będziemy robić tam gdzie nie ma dębów.

Radca prawny Henryka Horbatowska: Panie prezesie, proszę skonkretyzować swoje zarzuty.

Prezes Grand Agro: Metadane nie zgadzają się ze zdjęciami, jedno zdjęcie jest bez metadanych. Mówię to publicznie, nie przedłużałbym wam tej rozprawy administracyjnej, gdybym nie miał tego przez mój zespół potwierdzone. W inwentaryzacji przyrodniczej są zdjęcia, gdzie metadane wskazują coś innego, dwa lasy sfotografowane są z zachodniej strony, a jedno jest gdzie pokazuje Dino, ale metadane się nie zgadzają.

Radca prawny Henryka Horbatowska: Może Pan skonkretyzować, które to zdjęcia.

Prezes Grand Agro: Są trzy zdjęcia.

Radca prawny Henryka Horbatowska: I wszystkie trzy się nie zgadzają?

Prezes Grand Agro: Jedno jest bezwartościowe, ponieważ nie ma metadanych, raport i inwentaryzacja wymaga, żeby robiąc zdjęcia trzeba je robić aparatem cyfrowym z naniesieniem GPS gdzie były robione.

Radca prawny Henryka Horbatowska: A te zdjęcia tego nie mają?

Prezes Grand Agro: Dwa mają inne metadane. Dalej prezes przekazał, że są tam ślady bobrów.

Radca prawny Henryka Horbatowska: Czy to znaczy, że w inwentaryzacji nie ujęto chronionych bobrów?

Prezes Grand Agro: Nie widziałem, żeby ujęto.

Radca prawny Henryka Horbatowska: Skonkretyzujmy te zarzuty, żebyśmy mogli je zapisać.

Prezes Grand Agro: Nie widziałem opracowania na temat fauny i flory, gdzie byłyby ujęte bobry.

Dr Mateusz Cuske mający przed sobą inwentaryzację przyrodniczą odczytał informacje świadczące o niedawnej obecności bobra europejskiego, a także zapisy na temat dębu szypułkowego.

Prezes pokazał w tym momencie aktualne zdjęcia zgryzów bobra w odległości dwóch metrów od inwestycji, wójt powiedział, że jest to na działce gminy.

Dr Mateusz Cuske: W raporcie i inwentaryzacji napisane było, że realizacja inwestycji doprowadzi do utraty pewnych siedlisk. Ingerencja w stan przyrodniczy, gdzie mamy jakieś użytki zielone i zadrzewienia spowoduje wycięcie drzew i uszczuplenie użytków zielonych. Odsyłam Państwa do definicji terenów przemysłowych.

Wójt Dawid Stachura: chciałbym się odnieść co do podmokłości terenu. Wskazał Pan na zdjęciach, które prezentował rów KI5, jest to własność gminy, niestety cały czas tocimy batalię z zarządcą drogi wojewódzkiej o przepust pod drogą nr 333, jeżeli był Pan na działce to można zobaczyć, że były tam przeprowadzone prace melioracyjne na włączeniu, aż do Czarnej Wody. Dziękuję za uwagi proszę o uzupełnienie gatunkowe, jeżeli Pan to podważa. Do Państwa również apeluję. Decyzja ta może być wspólnym kompromisem wszystkich stron o to, żeby wypracować Państwa wnioski, uwagi. Staramy się jak najlepiej zabezpieczyć mieszkańców i teren gminy Miłkowice, aby decyzja przełożyła się na pozwolenie na budowę, a potem na działalność. Dobrze, że padło ze strony Pana prezesa, że jest to potrzebny kierunek.

Prezes Grand Agro: Rozumiem, że nie było dla RMC lepszego terenu?

Wójt Dawid Stachura: Przetarg był horyzontalny, każdy mógł w nim występować. W tamten teren poszło wiele uzbrojenia, energia elektryczna, woda, kanalizacja, gaz, nośność drogi, zjazdu, uzgodnienia w miejscowych planach. Nie wiem dlaczego Pan twierdzi, że to jest zły teren.

Prezes Grand Agro: My analizujemy teren pod kątem zalesienia.

Wójt Dawid Stachura: Uważam, że dość mądrze została przedstawiona Karta Informacyjna Przedsięwzięcia, jest pozostawiony teren leśny, który stanowi barierę, z jednej strony mamy barierę lasów państwowych, z drugiej strony mamy teren prywatnego lasu gdzie właścicielem jest RMC, a z trzeciej strony jest prywatna działka przemysłowa i Centrum Logistyczne Dino.

Dr Mateusz Cuske: Realizacja inwestycji jest pod kontrolą społeczną i kontrolą RDOŚ i gdyby tam były tereny rolnicze to rolnik mógłby tam wejść i wyciąć wszystkie drzewa i mógłby to zrobić w ramach działalności rolniczej.

Prezes Grand Agro: Uważam, że inwestycja jest zlokalizowana w miejscu, które nie jest właściwe. Jest tam bardzo duże zalesienie i dużo różnorodności bytowania, że powinno to być zostawione, te cieki, te bobry. Naszym zdaniem, nawet to co kupiła firma RMC powinno być zalesione, aby odciąć wszystko od zanieczyszczenia, które idzie z Dino. Kiedy dziś robiłem zdjęcia koło Dino to zastanawiałem się czy oni mają pozwolenie na takie ilości odpadów.

Dr Mateusz Cuske: Dino nie jest firmą odpadową i nie podlega pod przepisy odpadowe. A my wszyscy, Państwo, inwestor, ja jako biegły musimy się poruszać w świetle przepisów prawa, a finał jest taki, że mamy tam do czynienia z terenem przemysłowym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak zapytała o zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Doktor odczytał zapisy planu: teren oznaczony symbolem PU/O - teren zabudowy produkcyjno - usługowej – teren przeznaczony pod lokalizację budynków, obiektów i instalacji produkcyjnych – w tym związanych z przetwórstwem rolnym, składowych, magazynowych, usługowych, obiektów i instalacji związanych z recyklingiem odpadów wraz z towarzyszącymi budynkami i obiektami garażowymi oraz technicznymi, placami składowymi i manewrowymi oraz infrastrukturą towarzyszącą, a także urządzeń wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii o mocy przekraczającej 100 kW, z wykorzystaniem energii słonecznej. A w sprawach szczegółowych: teren oznaczony na rysunku planu symbolem: 1.PU/O, dla którego obowiązują następujące ustalenia: przeznaczenie podstawowe terenu: teren zabudowy produkcyjno – usługowej oraz związanej gospodarką odpadami. Przeznaczenie uzupełniające terenu: drogi wewnętrzne i infrastruktura techniczna, zasady i standardy zagospodarowania terenu oraz ochrony i kształtowania ładu przestrzennego. Natomiast Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami uchwalony przez marszałka i tam nie ma żadnych instalacji termicznego przekształcania odpadów. Instalacja termicznego przekształcania odpadów musi być ujęta w literce „O”, żeby wydać jej decyzję środowiskową.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Generalnie nie możliwe jest tam umiejscowienie takiej instalacji?

Dr Matuesz Cuske: Na tym etapie nie i z dwojga złego patrząc na charakter tej inwestycji chyba lepsze jest to, niż jakakolwiek inna inwestycja związana z gospodarowaniem odpadami. Proponuję, żeby Państwo wypracowali wspólną koncepcję funkcjonowania na tym terenie. Nie ukrywam, że decyzja środowiskowa jest pewną deklaracją inwestora i pewną umową społeczną też.

Prezes Grand Agro: Jako strona postępowania będziemy kontrolować każdy etap tej inwestycji. Jeżeli nie zdołamy zatrzymać jej na tym etapie to będziemy działać na etapie dalszym, ponieważ nasza strona ma umocowanie prawne, jeżeli będzie decyzja środowiskowa uzgadniająca pozytywne warunki dla RMC to będziemy to skarżyć do SKO, chyba że zmieni się coś w tym raporcie i będą tam takie rzeczy, w których środowisko zewnętrzne będzie bardzo mocno zabezpieczone. Są pewne możliwości, które tu nawet nie padły w tym raporcie. Każdy robi raport i odpowiada za swoje umiejętności.

Wójt Dawid Stachura: Interesuje mnie to jako organ wydający decyzję. Czy może Pan przytoczyć te możliwości.

Prezes Grand Agro: Można wystąpić o pewne rzeczy. Będzie tu dużo hałasu i można wprowadzić bariery ograniczające. My, kiedy robimy raporty, podpowiadamy inwestorom, co trzeba zrobić, żeby chronić środowisko i mieszkańców. Jeżeli będzie tam przetwarzanie w instalacjach to my nie wiemy co to będzie. Pan z RMC nie okazał się wiarygodnym biznesmenem ze względu na to co robi w Kunicach. Kto to będzie kontrolował? Intencja inwestorów jest taka, żeby oszczędzać, np. nie wymieniają pochłaniaczy.

Wójt Dawid Stachura: zgodnie z sugestią zebrania sołeckiego rozpatruję bardzo poważnie, żeby decyzja zawierała stałą kontrolę, kilka razy w roku, a jeśli chodzi o PSZOK to jest społeczna kontrola codziennie.

Prezes Grand Agro: W tym przypadku uważamy, że grunt powinien być podniesiony co najmniej metr, półtora metra.

Wójt Dawid Stachura: Nie widział Pan jeszcze dokumentacji i na tym etapie nie da się tego jeszcze ocenić czy jest to za nisko czy za wysoko.

Mieszkanka Rzeszotar p. Natalia Grabczak: Gorąca moja prośba, Panie Wójcie, zanim Pan będzie z takim przekonaniem mówił, że nie mamy tego w miejscowym planie przy takiej czy innej inwestycji, ogromna moja prośba o sprawdzenie i o niekonfabulowanie.

Wójt Dawid Stachura: Nie konfabuluje, jeszcze raz podkreślam, tereny Rzeszotar nie są ujęte w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami, jeżeli chodzi o konfabulowanie to pamiętam ulotki o tym, że będzie powstawać spalarnia na terenie Rzeszotar. Docierały do mnie również głosy z Grzymalina, jak zbierano podpisy opozycyjne dla tej inwestycji i mieszkańcy dzwonili do mnie i mówili co było opowiadane i to była konfabulacja. Raport środowiskowy jest dość obszerny. Tematyka jest skomplikowana i niewiele osób zadaje sobie trud taki, aby to przestudiować. Część żyje przekątnikiem informacji z portali społecznościowych i żywą plotką. W urzędzie nie możemy tak do tego podchodzić. Musimy podchodzić profesjonalnie i przykładem tego jest obecność doktora Cuske i była to sugestia z zebrania wiejskiego. Przeanalizuję wnioski, nie mogę obiecać, że wszystko będzie zgodne z Państwa sugestiami.

Prezes Grand Agro: Biegły rozłożył raport na czynniki pierwsze.

Wójt Dawid Stachura: Jeszcze raz apeluję i powtarzam słowa Pana doktora, decyzję można wypracować wspólnie, proszę strony postępowania o to, aby uwagi, które powinny się znaleźć w decyzji środowiskowej skierować do mnie.

Prezes Grand Agro: Jeśli raport nie będzie poprawiony to będziemy go skarżyć.

Wójt Dawid Stachura: Jeśli przekaże mi Pan wykaz uchybień i dojdę do tych samych wniosków, to będę wnosził o ponowne raportowanie i wyjaśnienie.

Prezes Grand Agro: Z całym szacunkiem Panie wójcie, jest tu bardzo mało ludzi, jeżeli my się odwołamy do SKO to tam będziemy wnosili o rozprawę administracyjną, ale w SKO wyznaczają taki termin po południu, aby mogli uczestniczyć wszyscy zainteresowani.

Wójt Dawid Stachura: Przepraszam, Panie prezesie, bez żadnych osobistych odniesień, ale ja dzisiaj nie pracuję dla Pańskiej wygody. Pracujemy w określonych godzinach, a wiele Pana działań

też nie jest kierowane dla naszej wygody i spełniamy Pana prośby, chociażby obkładanie nas wnioskami o udzielenie informacji. To jest nasza praca.

Prezes Grand Agro: Czy zaczęliście publikować dane w bazie o środowisku?

Wójt Dawid Stachura: Zaczęliśmy. Dziękuję za uwagę. Ja cały czas się uczę, nie powiem że jak prezydent obecny. Panie prezesie Gmina Miłkowice nie jest przeciwnikiem środowiska, a jest przeciwnikiem mafii śmieciowej i odpadowej. W miejscowości Rzeszotary cały czas działają recyklerzy, w środku miejscowości, od wielu lat mają swoje decyzje środowiskowe i robią to dobrze i prawidłowo. Najgorzej jest kiedy pojawiają się para przedsiębiorcy.

Mieszkanka p. Marzena Kubicka-Kowalczyk Wnioskuje o nałożenie w decyzji obowiązku przeprowadzenia analizy porealizacyjnej.

Wójt Dawid Stachura: Dobrze. Ten wniosek padł też na zebraniu w Rzeszotarach.

Prowadząca rozprawę: Wszystkie wnioski zapiszemy. Jak Państwo widziecie Pan wójt jako organ robi wszystko, aby umożliwić Państwu jako społeczeństwu i stronom spotkanie się, wypowiedzenie. Powołał biegłego i stara się w sposób bardzo szczegółowy wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Pan biegły bardzo słusznie zauważył i dał bardzo logiczną odpowiedź, aby na tym etapie zastanowić się jakie to jeszcze warunki dla tego przedsięwzięcia mógłby wójt nałożyć w ewentualnej decyzji o ile będzie pozytywna, a na tym etapie trudno to powiedzieć. Uwagę tę daję pod rozważę. Padało tutaj wiele zarzutów do raportu, ale te zarzuty w mojej ocenie są tak ogólnikowe, że nie sposób się do końca odnieść do nich. Mam propozycję, aby fundacja, jeśli ma zarzuty do raportu lub inwentaryzacji przyrodniczej, żeby je skonkretyzowała i przesała jak najszybciej. Nie sposób się odnieść do zarzutu, że raport jest do kosza. Zarzuty przed każdym organem muszą być konkretne. Proszę o te konkrety, żeby organ mógł je zbadać i się do nich odnieść.

Prezes Grand Agro: Przedłożymy je podpisem elektronicznym przez e-puap.

Prowadząca rozprawę: Oczywiście, jest to bardzo dobra komunikacja. Przypomnę jeszcze, że wpłynął wniosek o powołanie biegłych. My jako organ wezwaliśmy fundację, żeby uzupełniła na jakie okoliczności biegli mieliby być powołani. Proszę, żeby odnieść się do tego, choć minął już termin.

Prezes Grand Agro: Nie będziemy przedłużać, nie będziemy się odnosić. Wystarczająca była opinia obecnego biegłego.

Mieszkaniec Rzeszotar p. Ryszard Pisak: Pierwsza uwaga do wójta: nie musi się Pan non stop uczyć jak prezydent, bo raczej Panu nie grozi zostać prezydentem. A odnośnie uwagi do mojego wieku to dzięki temu mam dosyć spore doświadczenie. Prowadziłem wiele inwestycji, począwszy od projektu, aż pod klucz. Jeżeli chodzi o projekty i zlecimy je pięciu niezależnym firmom na ten sam temat to otrzymamy pięć różnych projektów, jeśli nie damy im wytycznych. Chciałbym zaapelować, jako mieszkańcy musimy dbać o własny interes, a każdy ma swój interes. Wójt jako przedstawiciel gminy musi działać na rzecz i w imieniu gminy. RMC to biznes i wiadomo, że liczą pieniądze.

A my mieszkańcy musimy zadbać o to, żeby nasz komfort życia nie uległ pogorszeniu. Uwagi Pana doktora, które również Pani przypomniała są jak najbardziej słuszne, aby na tym etapie wnosić

żądania i zapisy, aby były realnie zabezpieczone i stanowiły barierę dla działań, które miałyby na celu pogorszenie naszej sytuacji.

Wójt Dawid Stachura: Ja również jako organ wydający decyzję o to proszę i zgadzam się z Panem. Doświadczenia Panu nie zabiorę, zresztą każdy ma swoje. Zgodzę się również z uwagą o pięciu projektantach. Cieszę się, że w tym wszystkim uczestniczy fundacja, apeluję o złożenie wniosków do postępowania, które prowadzimy. Nie obiecuję, że ze wszystkim się zgodzę. Po to zatrudniliśmy fachowca, żebyście Państwo wiedzieli, że jest opieka nad tym postępowaniem. Państwo mogą powiedzieć, że patrzę tylko na pieniądze. Pod nami znajduje się ośrodek pomocy społecznej i mamy kilku mieszkańców, którzy skutecznie bronią się przed podjęciem pracy. Profil działalności firmy RMC wpisuje się w to, aby te osoby mogły podjąć pracę. Co do zaangażowania firmy RMC w działalność lokalną instytucji czy to samorządowych czy stowarzyszeń to ja tylko mogę za to podziękować.

Prezes Grand Agro: W jakim terminie mamy złożyć te wnioski?

Wójt Dawid Stachura: Termin 14 dni. Proszę Państwa ja jestem na innym szczeblu drabiny i muszę inaczej patrzeć na gminę, choćby w kontekście przyszłej depopulacji, która nastąpi niebawem i możliwości utrzymania gminy i wszystkiego co stworzyła. Musimy generować nowe dochody, bo z podatku od przysłowiowego Kowalskiego nie utrzymamy gminy, a jest co raz więcej prośb i żądań o instalacje, inwestycje drogowe, o rozbudowę i kolejne kroki. Gmina ponosi bardzo wysokie koszty zagospodarowania odpadów, pobieramy od mieszkańca 35 zł, a realny koszt to 50-60 zł. Od tego roku zmienił się model finansowania samorządu. Musimy ciągle szukać pieniędzy.

Dr Mateusz Cuske: W gwoźli wyjaśnienia, jako biegły sądowy często występuję w sprawach cywilnych pomiędzy firmami komunalnymi odbierającymi odpady a gminami i firmy te wnioskuje o odszkodowania do gmin w związku ze wzrostem kosztów zagospodarowania odpadów, wzrostem opłat marszałkowskich. Niestety sprawa obiektywnie wygląda tak, że te firmy wygrywają przed sądami. I albo włodarze finansują to z innych środków, a stawki za opłaty pozostają takie same, bo w innym wypadku za odpady trzeba byłoby zapłacić sto, sto pięćdziesiąt złotych. Firmy ofertowały w latach 2017-2020 i nie były w stanie przewidzieć, że rząd w jednym roku podniesie o 300 % opłatę marszałkowską.

Prezes Grand Agro: My pomogliśmy kilku spółkom i wszystkie odpady zostały zagospodarowane.

Dr Mateusz Cuske: Jest jeszcze kwestia poziomów odzysku i recyklingu i gminy muszą zapewnić poziom 50 % odzyskania odpadów, a nie jesteśmy w stanie zrobić z odpadów zmieszanych.

Prezes Rafał Matysaik: Szanowni Państwo na zakończenie chciałem powiedzieć o działce, na której budujemy inwestycję. Nie dlatego ją wybraliśmy, że chcieliśmy komuś zrobić na złość. Tylko dlatego, że jest zlokalizowana w strefie przemysłowej, gdzie można taką działalność prowadzić. Do najbliższego domu mamy siedemset metrów, jesteśmy otoczeni lasami i halami, które wygłuszają nasze oddziaływania, dlatego też, że jesteśmy przy drodze ekspresowej S-3. Apeluję do Państwa po raz czwarty, trzeci już chyba, usiądziemy do stołu, powiedzcie, co chcecie, żebyśmy zmienili i wypracujemy kompromis. Naprawdę nikt nie chce ze mną usiąść, mówię to formalnie, na stronie jest e-mail, można napisać z prośbą, z propozycjami. Usiądźmy razem, przeanalizujemy, ja jestem gotowy do kompromisu, tylko rozmawiajmy. Wy z jednej strony protestujecie, a z drugiej strony nikt nie chce ze mną rozmawiać. Bardzo proszę, aby zaprotokołować, że inwestor trzeci raz

wnioskuje i prosi społeczeństwo o konsultacje, jeżeli są potrzebne. Bardzo o to proszę, próbowałem to zrobić przez Panią Justyną, przez stowarzyszenie i dwa razy na naszym spotkaniu i nie było odzewu. Stowarzyszenie Gminy Miłkowice mówiło, że się odezwie i się nie odezwało i na moją ponowną prośbę nie było odpowiedzi. Nie chcę robić Państwu na złość, nie chcę robić krzywdy, chcę zrobić coś co będzie tak naprawdę wzorem tej działalności. Chciałbym, aby w przyszłości fundacja nadzorowała naszą działalność. Jestem otwarty na wszystko, tylko powiedzcie dokładnie co mam zrobić, co wam nie pasuje. Bo jeżeli wam nie pasuje, bo jest literka „O” to dla mnie to nie jest argument. Nikt ze mną na ten temat nie rozmawia.

Prowadząca rozprawę podziękowała prezesowi RMC za merytoryczny głos, który rozumie w takim sensie, że Pan chciałby usiąść i nie jako dogadać się jakie warunki jeszcze Państwo jako strony, jako fundacja, jako społeczeństwo chcielibyście, aby znalazły się w tej decyzji i na jakich warunkach to przedsięwzięcie mogłoby być realizowane. Wyznaczamy termin 14 dni, aby zgłosić konkretne warunki i prześlemy je do inwestora, który ustosunkuje się i może faktycznie uda się wypracować wspólne stanowisko z korzyścią dla społeczeństwa, z korzyścią dla gminy i z korzyścią dla inwestora.

Wójt Dawid Stachura: Dziękuję za prowadzenie dzisiejszej rozprawy Pani mecenas, a Państwu za przybycie. Proszę i apeluję o merytoryczne wnioski, co do propozycji rozmowy przez Pana prezesa mogą zaoferować salę, ale twierdzę, że nie powinno być tam urzędu gminy. Powinniście sami się dogadać i to może być z korzyścią dla wszystkich stron. Odnośnie tego, co przyniesie czas i próśb dotyczących planowania przestrzennego, to powiem, że dzisiaj jest takie prawo, że obowiązkiem Ministerstwa Klimatu i Środowiska jest chronić złoża strategiczne węgla brunatnego Legnica. Prawo ma to do siebie, że się zmienia i jeżeli pojawiają się możliwości, to odnoszę się do słów prezesa RMC, jeżeli będą pozwolenia środowiskowe i będzie na to prawo pozwalać to złożę wniosek o zmianę tych zapisów, aby zabezpieczyć Państwa. Czytałem, że jest wniosek do komisji sejmowej, by tereny pod OZE wyznaczał marszałek, a rady gminy i wójt dostaną tylko do informacji. Dziękuję Państwu za merytoryczne spotkanie.

Ad. 6. Uczestnicy rozprawy zadawali pytania inwestorowi, biegłemu i wójtowi w trakcie trwania rozprawy. Ujęte one zostały w pkt 3, 4 i 5 protokołu.

Ad. 7. Zakończenie rozprawy

Przewodnicząca podziękowała za udział i zamknęła rozprawę administracyjną.

Protokołowała: Anna Pytlak



W ciągu 7 dni od daty udostępnienia protokołu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Miłkowice można składać uwagi i wnioski do protokołu w formie e-mail na adres kadry@ugmiłkowice.net bądź za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres urzędu.

